

GIODO liczy, że nowe ustawy o ochronie danych będą przed 25 maja

28.03.18

Już tylko 59 dni zostało do wejścia w życie unijnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych. We wtorek rząd przyjął projekt krajowej ustawy, ale czy będzie ona gotowa na 25 maja, nie ma pewności. - Jeśli nie będzie, rozporządzenie będzie obowiązywać wprost - mówi dr Edyta Bielak-Jomaa, generalny inspektor ochrony danych osobowych.



Generalna inspektor martwi się też tempem prac nad ustawą wprowadzającą nowe przepisy. Ma ona wprowadzić zmiany w około 160 różnych ustawach. - To są zmiany różnej rangi, od drobnych korekt po zmiany o charakterze wręcz ustrojowym. Nie wiem na jakim etapie są prace nad tym projektem i obawiam się, że ta ustawa może nie być gotowa przed 25 maja - mówi. Zaznacza jednak, że gdyby obie te ustawy, albo jedna z nich, nie zostały uchwalone, to RODO będzie i tak w Polsce obowiązywać.

- Ustawa o ochronie danych jest konieczna żeby stosować w sposób prawidłowy rozporządzenie. My mamy nie tylko wdrożyć rozporządzenie do krajowego porządku prawnego, ale mamy je wdrożyć w sposób prawidłowy. Ale w każdym razie prawa osób, których dane dotyczą, wynikają wprost z rozporządzenia. Podobnie obowiązki, które nałożone są na administratorów danych - mówi dr Bielak-Jomaa. Zaznacza jednak, że nowa ustawa potrzebna jest w kontekście "ustrojowym", czyli dotyczącym utworzenia urzędu mającego po 25 maja nadzorować przestrzeganie nowych regulacji. Projekt przewiduje, że obecny GIODO ma pełnić te zadania także w przyszłości, ale do tego konieczne jest uchwalenie ustawy przed 25 maja.

GIODO będzie UODO

Dr Edyta Bielak-Jomaa, która według projektu ma automatycznie przejąć funkcję szefa nowej instytucji - Urzędu Ochrony Danych Osobowych - z uwagą obserwuje prace nad nową ustawą. Przynajmniej, że sporo uwag zgłaszanych przez jej biuro zostało w projekcie uwzględnionych, ale jednocześnie sygnalizuje szereg problemów. A szczególnie niepokoi ją zamiar utworzenia rady przy urzędzie, której członków wskazywać ma m.in. premier. - Nie wydaje mi się, żeby to było wzmocnienie niezależności tego organu ochrony danych osobowych - mówi.

Obecna GIODO nie ma też przekonania do zmiany nazwy urzędu. - Nie jest ona merytorycznie uzasadniona, ale też generować będzie ogromne koszty - mówi. I dodaje, że chodzi zarówno o koszty materialne, ale także związane z rozpoznawalnością urzędu zajmującego się ochroną danych osobowych.

Nie ma jeszcze budżetu na nowe zadania

Główna inspektor narzeka też na brak decyzji w sprawie budżetu nowej instytucji. Jak mówi, do wykonywania nowych zadań potrzebni będą nowi ludzie, sprzęt i lokale. I podkreśla, że decyzje w tych sprawach powinny być już podejmowane. Jednak nie można tego robić w oparciu o obecny budżet GIODO. - Mamy informację, że pieniądze przeznaczone na funkcjonowanie urzędu są w ogólnej rezerwie budżetowej i będą uruchamiane po rozpatrzeniu właściwego wniosku. - To w praktyce oznacza, że nie będziemy przygotowani od 25 maja do prawidłowego wykonywania zadań wynikających z RODO - stwierdza dr Bielak-Jomaa.

Z odpowiedzi, jaką GIODO 16 lutego 2018 r. otrzymał od ministra finansów wynika, że środki zostaną uruchomione dopiero po uchwaleniu nowej ustawy o ochronie danych osobowych i na wniosek nowego urzędu. Będą też relatywnie pomniejszone.

[Krzysztof Sobczak](#) 28.03.18